

# zey, bilet do LA

nie lubię gierki z tobą  
być tylko sobą i więcej nie chce  
stałe pracuje nad sobą,  
i czasem jak robot, czasem jak leser,  
ty nie narzekasz no bo, robię wszystko jak umiem najlepiej,  
i chu\* z tym fejmem,  
kiedyś kupimy se bilet do L.A.

Miasto Aniołów - to ciche marzenie  
tam diabeł na stałe zapuścił korzenie  
Ja nie chce być w niebie  
żyje za życia  
a co potem? - nie wiem  
życie w pogoni za wodą i chlebem  
czerpię ze źródła i gaszę pragnienie  
od zawsze wiemy co w cenie jest  
ziomy mnie pytają  
czy ta droga zaprowadzi dokądś wreszcie  
a ja zgubiłem pojęcie  
marzy mi się życie w innym mieście  
marzy mi się życie w innym świecie  
zmieniama to podejście bo nic nie trwa wiecznie  
ty to perła, nieźle  
chce zostawić jak najwięcej w swoim testamencie  
z nie niesmak,  
miętę  
zero wątpliwości, byle tylko stąpac pewnie  
biorę bagaż w rękę  
aby móc złowić okazje mam w nim zawsze wężkę  
w głowi zawsz eciębie  
a w portfelu zdjęcia ludzi wartych więcej, niż jego wyposażenie  
wartych więcej niż godziny na antenie  
w tym Polsacie, TVN-ie  
ja to młody ...?...  
rozgrywam powoli  
a ty wypierd\* na aferę  
nasz flex jak nowator  
kuiedys zrobimy nowy bestseller  
ja zostanę gwiazdą  
ale wciąż będę przy tobie, nie na niebie